

IX kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH
I ETNICZNYCH
(NR 29)
z dnia 22 marca 2021 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych (nr 29)

22 marca 2021 r.

Komisja Mniejszości Narodowych i Etnicznych, obradująca pod przewodnictwem poseł **Wandy Nowickiej (Lewica)**, przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

– informację Ministra Edukacji i Nauki na temat nauczania języka kaszubskiego w systemie oświaty publicznej.

W posiedzeniu udział wzięli: **Katarzyna Koszewska** dyrektor Departamentu Kształcenia Ogólnego Ministerstwa Edukacji i Nauki wraz ze współpracownikami, **Andrzej Sosnowski** zastępca dyrektora Departamentu Wyznań Religijnych oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji wraz ze współpracownikami, **Łukasz Grzędzicki** przedstawiciel społeczności kaszubskiej w Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych oraz wiceprezes Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego wraz ze współpracownikami, **Danuta Pioch** przewodnicząca Rady Języka Kaszubskiego, **Mateusz Titës Meyer** członek zarządu Fundacji Kaszuby i członek Stowarzyszenia Kaszëbskô Jednota, prof. dr hab. **Cezary Obracht-Prondzyński** prezes Instytutu Kaszubskiego i sekretarz Komisji Kaszubskiej przy Stacji Naukowej Polskiej Akademii Umiejętności w Gdańsku, dr **Justyna Pomierska** przewodnicząca rady programowej kierunku etnofilologia kaszubska na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Gdańskiego, dr hab. **Lech Nijakowski** stały doradca Komisji oraz senator **Kazimierz Kleina** przewodniczący Kaszubskiego Zespołu Parlamentarnego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Andrzej Kniaziowski** i **Beata Machul-Telus** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Otwieram posiedzenie Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych.

Witam bardzo serdecznie wszystkich państwa. Witam posłów i posłanki, pana senatora, przedstawiciela i przedstawicielki rządu oraz w szczególności przedstawicieli i przedstawicielki społeczności kaszubskiej. Bardzo mi miło spotkać się z państwem po raz pierwszy, co prawda w tej niedoskonałej formie, ale jednak.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia przewiduje rozpatrzenie informacji ministra edukacji i nauki na temat nauczania języka kaszubskiego w systemie oświaty publicznej.

Informuję, że posiedzenie będzie prowadzone z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej umożliwiających porozumiewanie się na odległość. Informuję również, że zgłoszenia do zabrania głosu w dyskusji przez posłów oraz gości należy wysyłać pod adres kmne@sejm.gov.pl. Jednocześnie informuję, że posłowie członkowie Komisji obecni na sali obrad mogą głosować przy użyciu urządzenia do głosowania za pomocą legitymacji poselskiej. Wówczas nie logują się w systemie komunikacji elektronicznej i nie używają tabletów. Informuję również, że posłowie i posłanki potwierdzają swoją obecność na posiedzeniach Komisji, które są prowadzone z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej, poprzez zalogowanie się w systemie do głosowania oraz wydrukami udziału w głosowaniach.

Proszę wszystkich członków i członkinie Komisji o zalogowanie się do systemu. Za chwilę przystąpimy do sprawdzenia kworum. Coś mi się tu przyblokowało. Tak, głos został oddany.

Proszę państwa, mamy kworum – 16 posłów już się zalogowało, ale nie zamykam głosowania. Możemy przystąpić do realizacji porządku dziennego. Zatem poproszę o przedstawienie informacji przez panią Małgorzatę Krasuską. Nie? Przez panią Katarzynę

Koszewską – dyrektorkę Departamentu Kształcenia Ogólnego Ministerstwa Edukacji i Nauki. Bardzo proszę, pani dyrektor.

Dyrektor Departamentu Kształcenia Ogólnego Ministerstwa Edukacji i Nauki Katarzyna Koszewska:

Dziękuję bardzo. Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo, ponieważ otrzymali państwo od nas materiał dotyczący informacji na temat nauczania języka kaszubskiego w systemie oświaty publicznej, tylko spróbuję uzupełnić ten materiał, coś dopowiedzieć, a częściowo również streścić.

Jeżeli chodzi o szczegółowe zasady organizacji nauki języka regionalnego kaszubskiego, a także wymiar prowadzonych zajęć, tę organizację tak naprawdę określa rozporządzenie ministra edukacji narodowej z dnia 18 sierpnia 2017 r. w sprawie warunków i sposobu wykonywania przez przedszkola, szkoły i placówki publiczne zadań umożliwiających podtrzymywanie poczucia tożsamości narodowej, etnicznej i językowej uczniów należących do mniejszości narodowych i etnicznych oraz społeczności posługującej się językiem regionalnym. Tak więc przedszkola i szkoły organizują nauczanie języka kaszubskiego, tak jak każdego języka mniejszościowego, na pisemny wniosek rodziców. Wniosek ten dotyczy całego okresu korzystania przez dziecko z wychowania przedszkolnego w danym przedszkolu lub oddziale przedszkolnym w szkole podstawowej. Jest na cały okres nauki ucznia w danej szkole.

Nauczanie języka regionalnego może być prowadzone na każdym etapie edukacyjnym, czyli w przedszkolu, szkole podstawowej i we wszystkich typach szkół ponadpodstawowych, w jednej z trzech form – jako dodatkowa nauka języka kaszubskiego, jako nauczanie prowadzone w dwóch językach, czyli polskim i kaszubskim, oraz jako nauczanie w języku kaszubskim. Z naszych danych wynika, że nauka kaszubskiego jest przeważnie organizowana w formie zajęć dodatkowych w szkołach w wymiarze 3 godzin lekcyjnych tygodniowo.

Podstawy programowe są sformułowane. Są tam też określone cele edukacji kaszubskiej. Przede wszystkim dotyczą kształtowania one edukacji językowej, kulturowej i tożsamościowej świadomości uczniów w partnerstwie z rodziną i środowiskiem. W przedszkolach przewidziano organizowanie zajęć zgodnie z potrzebami, umożliwiając dziecku poznawanie kultury i języka mniejszości narodowej czy etnicznej lub języka regionalnego kaszubskiego. Podobne wymagania są w szkole podstawowej. Edukacja uczniów przebiega w dwóch dopełniających się obszarach, a mianowicie, nauka języka kaszubskiego oraz wiedza o języku i kulturze kaszubskiej, a także treści kulturowe, w tym treści historyczne i wiedza o języku, ujmowane są w sposób lokalny i regionalny.

Jeżeli chodzi o dane statystyczne, to państwo również je mają. Dołączone zostały informacje, jak wyglądało to na przestrzeni 3 lat, a właściwie 2 lat szkolnych, plus ten rok szkolny, który obecnie mamy, czyli 2020/2021, w podziale na typy szkół, czyli przedszkole, szkoła podstawowa, kończące działalność gimnazjum, ponieważ rok 2018/2019 to już była końcówka gimnazjum, ale mamy też liceum, technikum, szkołę specjalną przysposabiającą do pracy i szkołę branżową. Aktualnie, jeżeli chodzi o rok 2020/2021, liczba uczących się języka kaszubskiego w ramach systemu oświaty, czyli tych informacji, które mamy z systemu informacji oświatowej (SIO), stan na dzień 24 lutego to jest 20 289 osób. To są dane statystyczne.

Mają państwo również oddzielnie w tabelce pokazane finansowanie, jeżeli chodzi o edukację kaszubską. Tu jest pokazane, jakie było wydatkowanie w poszczególnych latach od 2018 do 2021 r.

Jeżeli życzą sobie państwo jeszcze rozwinięcia, oprócz tych materiałów, które do państwa trafiły, to służymy. Dziękuję serdecznie.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Tak, pan przewodniczący Konwiński. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Materiał z ministerstwa otrzymaliśmy wcześniej, a w piątek wpłynęło też do Komisji stanowisko Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego (ZKP) odnoszące się do materiałów

z ministerstwa. Myślę, że warto, żebyśmy je przekazali do ministerstwa, bo tam jest szereg konkretnych propozycji. Ministerstwo już je otrzymało? Myślę, że warto, żeby ministerstwo się do tego ustosunkowało. Tam jest szereg praktycznych uwag wynikających z doświadczeń ZKP, ale właśnie też na kanwie tej informacji, która dziś jest przedmiotem posiedzenia Komisji. Zwraca się uwagę na szereg problemów. Powiem o kilku, a myślę, że warto też, żeby ministerstwo na piśmie przygotowało odpowiedź na uwagi, które zostały przedstawione.

W piśmie jest mowa m.in. o tym, że rozporządzenie ministra nauki i szkolnictwa wyższego z 2019 r. w sprawie standardu kształcenia przygotowującego do wykonywania zawodu nauczyciela wprowadziło tę zmianę, że warunkiem uzyskania uprawnień nauczycielskich jest ukończenie pierwszego i drugiego stopnia studiów na tym samym kierunku. To jest istotny problem, jeśli chodzi o kształcenie nauczycieli języka kaszubskiego, ale również innych języków. Była już mowa o tym, bo w odpowiedzi na wystąpienie w Senacie pana senatora Kleiny, który również bierze udział w dzisiejszym posiedzeniu Komisji, mówił o tym wiceminister Murdzek, że taki wyjątek w stosunku do kształcenia nauczycieli języka kaszubskiego można by uczynić, aby nie było tego obligo.

W kwestii dofinansowania studiów tutaj pokazane są konkretne liczby. Trudno z tym polemizować, bo jeżeli dofinansowanie z Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego było na poziomie 100 tys. zł w 2015 r., kiedy był kształcony tylko i wyłącznie jeden rocznik, a w tej chwili jest taka sama wysokość, to nie rekompensuje to w żaden sposób kosztów kształcenia nauczycieli.

Zwraca się również uwagę na to, że wnioski do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji składa się do 15 września, a rok akademicki rozpoczyna się 1 października, więc trudno tutaj mieć pewność, czy wniosek uzyska dofinansowanie. Uniwersytet Gdański, który taki kierunek uruchamia, nie wie, czy wniosek zostanie pozytywnie rozpatrzony.

Powiedziałbym, że szereg innych uwag ma charakter dość praktyczny. Mówi się o tym, że w zasadzie natychmiastowej reakcji wymaga sprawa doradztwa przedmiotowego dla pracujących nauczycieli. Do tej pory te potrzeby były zabezpieczone w szcątkowym zakresie. W Centrum Edukacji Nauczycieli w Gdańsku było to ½ etatu konsultanta, co zawieszono. Doradztwo metodyczne w szcątkowych godzinach było prowadzone w Centrum Inicjatyw Edukacyjnych w Kartuzach. Jest to jednostka powiatowa zlikwidowana 2 lata temu.

Myślę, że przedstawiciele społeczności, a także ci, którzy mają – powiedziałbym – bardziej empiryczne doświadczenie w nauczaniu języka kaszubskiego, też się do tych materiałów ministerstwa ustosunkują. Warto jednak, żeby ministerstwo, tak jak powiedziałem na wstępie, również się ustosunkowało do tego, co przedstawiło ZKP, prezentując swoje stanowisko, swoją odpowiedź. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję, panie przewodniczący. Do głosu zgłosiła się pani posłanka Monika Rosa. Bardzo proszę.

Poseł Monika Rosa (KO):

Dzień dobry, szanowni państwo. Mam kilka pytań do przedstawicieli ministerstwa.

Po pierwsze, mam pytanie odnośnie do kontroli wydatkowania subwencji. Czy istnieje jakiś organ, który mógłby skontrolować, a może kontroluje, ponieważ ma takie informacje, ile pieniędzy, jaki procent subwencji na nauczanie języka kaszubskiego jest realnie na to nauczanie wydawany?

Drugie pytanie dotyczy nauczania w przedszkolach w odniesieniu do systemu finansowania tego nauczania. Czy mogłaby pani mi przybliżyć te informacje?

Kwestia subwencji w ogóle. Czy nie warto by zrezygnować z progów dotyczących liczebności uczniów i wysokości subwencji na nauczanie języka kaszubskiego, żeby one nie spadały wraz z liczbą uczniów, którzy tego języka chcieliby się uczyć?

Czy ministerstwo prowadzi jakiś program, który zachęcałby do nauki języka kaszubskiego, ponieważ widzimy różnicę w nauczaniu tego języka pomiędzy szkołą średnią a szkołą podstawową? Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję bardzo. Czy mamy jeszcze jakieś kolejne zgłoszenia, panie Andrzeju?

Sekretarz Komisji Andrzej Kniaziowski:

Na chwilę obecną nie widzę.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Może ktoś z państwa ze środowiska kaszubskiego chciałby głos zabrać? W takim razie bardzo proszę, bo jest okazja.

Prezes Instytutu Kaszubskiego Cezary Obracht-Prondzyński:

Kazimierz, senatorze. Wszyscy czekają, aż zaczniesz mówić.

Senator Kazimierz Kleina:

Bardzo serdecznie witam wszystkich. Nie wiedziałem, że mam mówić w tym momencie. Nie chcę tutaj się wypowiadać, mówiąc zbyt wiele na ten temat, ponieważ panie i panowie jako członkowie Komisji... Poza tym są goście, którzy doskonale znają nasze kaszubskie sprawy. Przewodniczę Kaszubskiemu Zespołowi Parlamentarnemu, do którego należą posłowie i senatorowie mający swoje związki z Kaszubami, więc my tymi sprawami się zajmujemy na co dzień, ale oczywiście siła i pozycja Komisji jest w naszych sprawach daleko większa.

Pan przewodniczący Zbigniew Konwiński, który jest zresztą członkiem naszego zespołu, mówił tutaj o kwestii dotyczącej edukacji oraz problemów szkolnictwa i uniwersytetu. Myślę, że pani doktor Justyna Pomierska, która jest pracownikiem naukowym Uniwersytetu Gdańskiego (UG), mogłaby też więcej powiedzieć na ten temat.

Chcę jednak powiedzieć w sposób bardzo ogólny, może nawet politycznie, że w ostatnim czasie cały senat UG podjął uchwałę w sprawie języka kaszubskiego, mówiącą o potrzebie jego nauki i prowadzenia badań naukowych nad językiem kaszubskim. Uniwersytet Gdański mocno się angażuje w te sprawy. Oczywiście, została tu wspomniana kwota 100 tys. zł, którą UG otrzymuje na cały program związany z przygotowaniem nauczycieli do nauki języka kaszubskiego, to widać, jakie UG ma możliwości. Gdybym powiedział, że np. na uniwersytecie w Petersburgu istnieje instytut języka kaszubskiego, a u nas ze względów finansowych po prostu nie potrafimy, nie możemy, nie jesteśmy w stanie prowadzić na taką skalę badań nad językiem, a także jego promocji i nauczania, to jest to coś takiego, co obciąża nasze państwo w złym tego słowa znaczeniu. Wydaje mi się, że tutaj powinna nastąpić jakaś zmiana.

W odpowiedzi na moje oświadczenie, które skierowałem wówczas do ministra edukacji narodowej, bo wtedy jeszcze to ministerstwo nie było połączone z MNiSW, minister zwracał uwagę na to, że muszą nastąpić takie zmiany w przepisach, aby edukacja nauczycieli odbywała się w sposób ciągły lub też, żeby wyłączyć się z potrzeby... Wydaje nam się jednak, że lepiej byłoby, gdyby przygotowanie studentów odbywało się także na poziomie magisterskim z zakresu nauczania czy przygotowania do nauki języka kaszubskiego.

Chcę powiedzieć, że zmorą naszego systemu szkolnictwa wyższego jest to, że wszystko przelicza się na pieniądze. Jestem przewodniczącym Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, więc oczywiście wiem, że wszystko kosztuje, ale wydaje się jednak, że kwestie mniejszościowe muszą być traktowane inaczej. Nie da się po prostu przygotować nauczycieli do nauki języków mniejszościowych w taki sposób, że traktuje się ten kierunek na dokładnie takich samych zasadach, jak inne kierunki na uczelni. Wydaje mi się, że po prostu musi tu być możliwość większego wsparcia ze strony ministerstwa dla uczelni, które podejmują właśnie tę naukę, a także badania w tym zakresie.

Powiedziałbym chyba tyle. Lepiej niech wypowiadają się fachowcy, którzy na co dzień mocno są zaangażowani w te sprawy.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję, panie senatorze. Patrę tutaj, ponieważ w korespondencji mailowej dostaliśmy...

Sekretarz Komisji Andrzej Kniaziowski:

Pani Danuta Pioch teraz się zgłosiła.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Ale jest na liście. W korespondencji otrzymałam listę nazwisk osób, które chciałyby zabrać głos, więc może już w tej kolejności, którą mam tutaj. Odczytam, jaka jest kolejność w tym mailu: pan Cezary Obracht-Prondzyński, potem pani Danuta Pioch, pani Justyna Pomierska, pani Karolina Keler i pan Łukasz Grzędzicki. Czy w takiej kolejności mogą państwo głos zabierać? Czy to jest okej? Jeśli tak, to w takim razie poproszę prezesa Instytutu Kaszubskiego pana Cezarego Obrachta-Prondzyńskiego o zabranie głosu. Bardzo proszę, panie prezesie.

Prezes Instytutu Kaszubskiego Cezary Obracht-Prondzyński:

Dziękuję bardzo. Proszę państwa, w związku z tym, że będzie cała sekwencja głosów...

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Przepraszam, ale prosiłabym troszkę głośniejsze albo bliżej mikrofonu, bo tak słabo pana słyszeć.

Prezes Instytutu Kaszubskiego Cezary Obracht-Prondzyński:

Dobrze, już zrobiłem, pogłośniłem. Mam nadzieję, że jestem lepiej słyszalny.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Tak, jest już znacznie lepiej.

Prezes Instytutu Kaszubskiego Cezary Obracht-Prondzyński:

Dobrze. Ponieważ będzie sekwencja głosów, to zostawię na boku kwestię etnofilologii czy sprawę nauczycieli. Zwrócę uwagę na jedną rzecz, z którą borykamy się właściwie od początku, kiedy szerzej zaistniała edukacja kaszubska, trochę dotykając tej kwestii, o którą pytała pani poseł Monika Rosa. Mianowicie chodzi o ewaluację, czyli sprawdzenie efektywności, ale nie myślę tutaj o ewaluacji w takim wymiarze – powiedziałbym – formalnym i proceduralno-finansowym, bo to się daje monitorować. Jak sądzę, za chwilę państwo z MEiN powiedzą, jak to wygląda.

Natomiast tym, co jest kluczowe z naszego punktu widzenia, to jest kwestia oceny efektywności edukacji albo kwestia – jeszcze inaczej – zmierzenia się z problemem skutków kulturowych realizowanej edukacji językowej i nie tylko językowej na Kaszubach. Właściwie w tym materiale, który państwo dostali, trochę napisaliśmy na ten temat, więc nie będę tego powtarzał. Rzecz polega tylko na tym, że jesteśmy w bardzo paradoksalnej sytuacji. To jest bardzo duży proces, bardzo szeroki. Idzie na to bardzo dużo środków. Jest to proces bardzo złożony od strony społecznej i kulturowej. Niestety nie jest on monitorowany.

Przymierzaliśmy się do tego na różne sposoby, ale to wygląda w taki sposób, że kiedy rozmawiamy z MSWiA, mówiąc krótko, o środkach na solidne badania kulturowe, tożsamościowe, etnolingwistyczne itd, to jest oczywiście odpowiedź: „edukacja w takim wymiarze nie jest naszym zadaniem”. Nie chcę tutaj mówić o szczegółach, bo projekt właściwie jest przygotowany od lat. Kiedy np. sondujemy, żeby wystąpić o grant do Narodowego Centrum Nauki, to zupełnie nie idzie o to, aby robić tzw. badania podstawowe, tylko to mają być *sensu stricto* badania ewaluacyjne z rekomendacjami, a więc nie wpisujemy się w ten paradygmat, który tam obowiązuje. Mniej więcej 2 lata temu podjęliśmy rozmowy z Instytutem Badań Edukacyjnych.

W moim przekonaniu to jest bardzo konkretny postulat. Uważam, że jeśli mamy sensownie projektować i rozwijać edukację kaszubską w następnych latach, to musimy opierać się na wiedzy – nie tylko wiedzy ilościowej, ale po prostu na wiedzy o charakterze kulturowym. Chciałbym, żeby to przeszło na praktyczny poziom rozmowy. Mianowicie bardzo konkretny postulat jest taki, aby MEiN przez swoją agendę, jaką jest IBE, oczywiście w partnerstwie ze środowiskiem, czyli z nami, mówiąc krótko, czy z Instytutem Kaszubskim, czy z UG... Mogę się wypowiadać w jednej czy w drugiej roli.

Jesteśmy gotowi na takie pogłębione badania, nie krótkie, nie szybkie, bo one powinny być longitudinalne, czyli powtarzalne w pewnym cyklu, żeby obserwować zmiany. Takie

badania są nam bezwzględnie potrzebne. Na razie w dużej mierze opieramy się na własnej obserwacji, doświadczeniach, pewnych intuicjach, ale to nie jest wiedza, która brałaby się z realnej obserwacji procesu społecznego. Stąd w tym naszym dezyderacie kwestia tych badań jawi się jako kluczowa. Bardzo chciałbym tego, ponieważ my sami jako środowisko absolutnie nie jesteśmy w stanie udźwignąć tego od strony finansowej. Podkreślę, że to nie jest problem jakby proceduralny i dotyczący wiedzy osób, które byłyby w stanie to zrobić. Jest wśród nas wystarczająco wielu socjologów, antropologów czy lingwistów. Absolutnie jesteśmy w stanie to zrobić. My dokładnie wiemy, co chcielibyśmy i musielibyśmy zrobić. Natomiast tutaj po prostu potrzebne jest publiczne wsparcie, jeśli idzie o środki. Stąd może to być w takim trybie, że to jest zadanie, które zostanie nam zlecone, albo że wykona to IBE, albo że zostanie to wykonane pod auspicjami UG. Ważne jednak, aby po prostu zostało to szybko zaprojektowane i szybko wykonane. To tyle z mojej strony.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję, panie prezesie. Głos teraz zabierze pani Danuta Pioch, przewodnicząca Rady Języka Kaszubskiego, członkini zarządu głównego ZKP. Bardzo proszę, pani przewodnicząca. Nie słychać.

Poseł Ryszard Galla (niez.):

Mikrofon.

Przewodnicząca Rady Języka Kaszubskiego Danuta Pioch:

Nie włączyłam mikrofonu. Przepraszam. Pani przewodnicząca, panie senatorze, szanowni państwo, na wstępie chciałabym się najpierw także odnieść do wypowiedzi pani poseł Moniki Rosy, bo nie wiem, czy dobrze zrozumiałam intencję tego, co powiedziała pani poseł. Wydaje mi się, że mówiąc o instytucjach, które miałyby sprawdzać wydatkowanie środków, miała pani na myśli środki, które są subwencją na nauczanie języka kaszubskiego.

Chciałabym tutaj powiedzieć o swoich obserwacjach i uwagach, ponieważ jestem też dyrektorem małej szkoły na Kaszubach, która uczy języka kaszubskiego. Wydaje mi się, że częstokroć dochodzenie do sedna, gdzie i na co zostają wydatkowane te środki... Ostatnio w tym roku mój organ prowadzący przeżył kontrolę Najwyższej Izby Kontroli dotyczącą m.in. właśnie celowości wydatkowania środków.

Tutaj chciałabym zwrócić uwagę na to, na co zresztą zwracam uwagę od dawna, czyli na fakt, że w terenie są też małe szkoły. Wiem, że Ministerstwo Edukacji Narodowej dawno temu, kiedy przygotowywało pierwsze rozporządzenia i pierwsze kwoty subwencyjne, to głównie brało pod uwagę to, że subwencja przeznaczona jest przede wszystkim dla małych szkół, bo słusznie wtedy zakładano, że to właśnie w małych szkołach język regionalny i języki mniejszościowe funkcjonują. Dzisiaj być może sytuacja trochę się zmieniła, natomiast nie zmieniła się aż tak diametralnie. W związku z tym mam poczucie tego, że... Kiedy organ prowadzący musiał się jakby wytłumaczyć z tego, na co środki zostały przekazane, to w tym mieściły się również środki na małe szkoły, a w naszej gminie takich szkół jest co najmniej połowa. Myślę więc, że głębszego namysłu i zastanowienia się wymagają te środki. Niekoniecznie musimy do końca być może stać na stanowisku, że...

Tak jak wszyscy wiemy, nie jest to dotacja celowa, prawda? Samorządy decydują, na co przekazują te środki. To jedna rzecz.

Druga sprawa to kwestia doradztwa zawodowego. Jako dyrektor szkoły i również jako nauczyciel języka kaszubskiego bardzo ubolewam nad tym stanem. Myślę, że można byłoby spróbować poprawić ten standard jakoś w sposób odgórny, czyli zmotywować, zmobilizować odpowiednie organy, które powinny być za tę sprawę odpowiedzialne i odgórnie być może coś nakazać. Nie wiem, jaką dobrą formą byłoby spowodowanie tego, ale rzeczywiście sprawa doradztwa w tej chwili na Kaszubach nie istnieje. Nauczyciele właściwie są pozostawieni samym sobie. Tak trzeba powiedzieć to kolokwialnie.

Nie wiem, jak wygląda sytuacja w innych mniejszościach, ale w naszej społeczności regionalnej jest trudna, dlatego że dzieci rozpoczynają naukę języka kaszubskiego na różnych etapach, w różnych klasach, co więcej, mogą się wypisywać albo zapisywać

w trakcie. W związku z tym nauczyciel tak naprawdę ma przeróżne formuły – albo uczy dzieci od I klasy, albo dopiero od IV klasy. Co więcej, zdarzają się również sytuacje, że uczy dopiero w szkole średniej i ma przygotować uczniów do matury. Podstawa programowa jest ciągle ta sama. Nie ma tutaj takiej formuły, że mamy inną podstawę programową dla tych, którzy dołączyli na kolejnym etapie nauczania.

W związku z tym doradca metodyczny naprawdę w wielu przypadkach byłby nauczycielom po prostu niezbędny. Często bowiem nauczyciele nie radzą sobie z zastanymi sytuacjami. Tak jak napisaliśmy w raporcie, rzeczywiście doradztwo upadło totalnie na Kaszubach. Próbuje zrobić pewną rzecz, ale to dopiero są przymiarki – Gdynia. Zobaczmy, co z tego wyniknie. Natomiast może warto byłoby się zastanowić nad tym doradztwem. Na razie tyle. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję bardzo. Głos teraz zabierze pani Justyna Pomierska, która jest z UG, właśnie z etnofilologii. Pani uczy języka?

Przewodnicząca rady programowej kierunku etnofilologia kaszubska na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Gdańskiego Justyna Pomierska:

Jestem przewodniczącą rady programowej kierunku i przede wszystkim zajmuję się przygotowaniem nauczycieli.

Pierwszy rok dopiero mamy taką sytuację, kiedy studia nienauczycielskie wybrało dwoje studentów. Ta ścieżka kształcenia była dostępna właściwie od samego początku, ale chyba jakiś pragmatyzm podpowiadał tej młodzieży, że musi wybrać kształcenie nauczycielskie. Nie wiem, czy to jest związane z ogólnie trudną sytuacją w zawodzie nauczyciela, ale w tym roku dwoje studentów od pierwszego roku wybrało wariant nienauczycielski. Przygotowujemy ich na tzw. studiach bez specjalności nauczycielskiej, w ramach których wybierają sobie przedmioty związane z edytorstwem albo z dziennikarstwem. Bardzo się cieszymy, że dwójka nowych adeptów przeciera te szlaki.

W związku z tym, że jesteśmy w Instytucie Filologii Polskiej, z którego tradycji wyrosła gdańska kaszubistyka, dużo zajęć łączymy z filologią polską. Właśnie zajęcia z edytorstwa czy specjalności publicystyczno-dziennikarskiej są realizowane w połączeniu z tamtymi zajęciami i z polonistami, w związku z czym są jakby bezkosztowe. Chciałam bowiem zwrócić uwagę na to, że dotacja, którą dostajemy, to jest dotacja składana jako wnioski w puli do MSWiA. Ta dotacja jest na działania związane z ochroną i rozwojem języka kaszubskiego, czyli tych pieniędzy nie możemy wydawać w ogóle na całe kształcenie na studiach, a przecież wiadomo, że w programie studiów jest dużo przedmiotów, które są związane z wykształceniem licencjackim, które jest pewnego rodzaju sumą różnych komponentów w szkolnictwie wyższym, przyjętych też jako podstawa programowa, jakiś standard.

Jakie problemy chciałabym tutaj państwu zasygnalizować oprócz tego, co napisaliśmy w informacji? Jedna rzecz wydaje nam się naprawdę nagłą potrzebą i to nagłą w czasie, bo od momentu, kiedy w sierpniu 2019 r. wszedł nowy standard kształcenia nauczycieli, chcielibyśmy wnieść jakiegoś rodzaju ulgę, jak to nazwał w odpowiedzi pan Murdzek. Chcielibyśmy uczynić jakiś wyjątek dla przygotowania zawodowego nauczycieli kaszubistów, dlatego że naprawdę mamy wielkie obawy, czy uda nam się rok w rok otworzyć studia drugiego stopnia na filologii kaszubskiej, bo nabór na etnofilologię jest bardzo różny. W tej chwili uczy się 16 studentów. Mam takie informacje czy takiego rodzaju przypuszczenie, że jeżeli otworzymy drugi stopień na etnofilologii kaszubskiej, to on w pierwszym momencie spotka się z bardzo dużym zainteresowaniem środowiska, bo są tacy, którzy chcieliby na te studia pójść od wielu lat, natomiast co będzie w późniejszych latach, trudno powiedzieć.

Dobrze byłoby, gdyby to rozporządzenie, które pewnie kiedyś wejdzie w życie, związane z kwalifikacjami, jakie powinien posiadać nauczyciel, żeby zajmować odpowiednie stanowisko, właśnie dopuszczało podwójną co najmniej ścieżkę. Chodziłoby o to, że można być nauczycielem języka kaszubskiego w ramach pełnych studiów 3+2 na etnofilologii kaszubskiej, ale także, że można być nauczycielem języka kaszubskiego w ramach łączenia pierwszego stopnia z drugim na innym kierunku.

Tu powiem, że nasz program studiów jest tak zbudowany na licencjacie, że realizujemy wszystkie przedmioty, które są potrzebne. Cały standard kształcenia nauczycieli wypełniamy już na licencjacie, w związku z czym jakby to dalsze kształcenie jest kształceniem z tej puli merytorycznych przedmiotów, a nie z dydaktyki, psychologii i pedagogiki.

To jest taka nagła potrzeba, o którą prosimy, żeby ją rozwiązać, bo czas nagli. Studenti, którzy w tej chwili realizują studia, są już na czwartym semestrze. Oni są cały czas w zawieszeniu. Nie wiedzą, czy jak skończą te studia z całym modulem nauczycielskim, to będą posiadali tylko dyplom studiów wyższych etnofilologii kaszubskiej czy także jakiegoś rodzaju uprawnienia do pracy w zawodzie, w którym kształcenie rozpoczęli.

Druga kwestia, która się trochę wiąże z tym, że uniwersytet nie jest pewny, czy ten drugi stopień powstanie, to jest właśnie dofinansowanie. Pan Konwiński tutaj mówił o 100 tys. zł, które są od 2015 r. Trzeba powiedzieć, że przez 3 kolejne lata dostawaliśmy nawet 219 tys. zł, a w zeszłym roku zostało odejtych 19 tys. zł i w tym roku też nie ma tych 19 tys. zł w puli dotacji.

Nie wiem, jak to jest z finansowaniem, ale byłoby nadzwyczaj pożądane, żeby to finansowanie było przewidziane na dłuższy okres niż tylko 1 roku. Oprócz bowiem zawilości związanych z tym, że dotacja jest na rok kalendarzowy, a my pracujemy w rytmie roku akademickiego, niepewność dotycząca tej dotacji jest także bardzo kłopotliwa w planowaniu, czy będzie chociażby ten drugi stopień. Może nie wypada mówić ciągle o pieniądzach, ale powiedzmy, że dzięki tym pieniądzom jest w ogóle kształcenie nauczycieli wszystkich przedmiotów szkolnych, nie tylko języka kaszubskiego. Gdyby to finansowanie było w dłuższej perspektywie niż tylko na ten okres, na który składamy wniosek o dotację, czyli od 15 września i od 1 stycznia do 31 grudnia, to byłoby zdecydowanie lepiej.

Trzecia rzecz, o której też chciałabym powiedzieć w związku z tym, że jestem w radzie programowej kierunku, który jest jakby przypisany w pewnym sensie do tego trybu, że przygotowujemy nauczycieli od IV klasy podstawówki do matury, natomiast standard kształcenia nauczycieli wyodrębnił teraz nauczycieli edukacji wczesnoszkolnej, czyli klas I–III, jak i nauczycieli przedszkola. W myśl tych zapisów jest tak, że w ogóle nie ma ścieżki kształcenia dla nauczyciela języka kaszubskiego w klasach młodszych, bo zakłada się, tak jak my czytamy te zapisy prawne, że już za 3 lata, jak ten nauczyciel będzie szedł do zawodu, to jego zadaniem będzie przygotowanie dziecka we wszystkich aspektach edukacji – język polski, matematyka, język angielski, edukacja plastyczna, edukacja zdrowotna itd. Tam jest wyliczonych 10 różnego rodzaju edukacji. W żaden sposób nie ma tam paragrafu na edukację w języku mniejszości albo edukację kaszubską i naukę języka regionalnego. Nie ma tam takiej edukacji. Ten standard w ogóle jej nie przewiduje.

W związku z tym, jeżeli ktoś nawet skończy studia 5-letnie jednolite studia pedagogiczne, to *de facto*, nawet gdyby przyszedł na studia podyplomowe z zakresu nauczania języka kaszubskiego, to nie są to dla niego odpowiednie studia. Jeżeli nawet skończy on jednocześnie z tymi 5-letnimi studiami pedagogicznymi etnofilologię kaszubską, to w żaden sposób te 3-letnie licencjackie studia etnofilologiczne nie uzupełniają jego wykształcenia, żeby uczyć języka kaszubskiego w klasach I–III, bo nie ma możliwości takiej kombinacji. Tutaj by trzeba było chyba w jakiś sposób doprecyzować zapisy, które jednoznacznie określałyby, kiedy się jest nauczycielem języka mniejszości narodowej lub języka regionalnego, w tej chwili tylko kaszubskiego. Polecam to państwa uwadze.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję bardzo. Głos teraz zabierze pani Karolina Keler, która jest przewodniczącą zespołu do spraw oświaty ZKP. Bardzo proszę.

Przewodnicząca zespołu do spraw oświaty Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego Karolina Keler:

Pani przewodnicząca, panie senatorze, szanowni państwo, chciałabym poruszyć dwie kwestie. Pierwsza jest związana z podręcznikami i pomocami dydaktycznymi do nauki

języka kaszubskiego, a druga to kwestia moich doświadczeń, ale też wiedzy na temat nauczania języka kaszubskiego, szczególnie na terenach Pomorza Zachodniego. Konkretnie mam na myśli region słupski w związku z tym, że od lat z tym regionem jestem związana jako nauczycielka języka kaszubskiego i dyrektorka szkoły podstawowej.

Obecnie ZKP jest jedynym wydawcą podręczników do nauczania języka kaszubskiego i pomocy dydaktycznych. Niestety obecnie mamy jedynie dwa podręczniki dostosowane do nowej podstawy programowej z 2017 r. do drugiego etapu edukacyjnego. Liczne reformy systemu oświaty i zmieniająca się co kilka lat podstawa programowa generują deficyt podręczników, które są obecnie dopuszczone do użytkowania, a zapotrzebowanie na podręczniki i różne pomoce dydaktyczne wśród nauczycieli tylko rośnie, dlatego że język kaszubski na lekcjach, na zajęciach bardzo mocno się rozwija. Ten niedostatek podręczników jest więc rzeczywiście dużym problemem dla nauczycieli i dla uczniów.

Jeśli chodzi o nauczanie języka kaszubskiego na terenach zachodnich, mam tutaj na myśli miejscowości, miasta i gminy, w których rodzice składający wnioski do dyrektorów szkół o zorganizowanie zajęć z języka kaszubskiego, nie mają korzeni kaszubskich. Rzeczywiście np. w Słupsku są uczniowie z bardzo dużym bagażem i bogactwem kulturowym. Na terenach zamieszkałych przez osoby, które tego języka kaszubskiego chcą uczyć się od podstaw, generuje to, jeśli chodzi o nauczyciela, o czym mówiła pani Danuta Pioch, potrzeby w zakresie kompleksowego przygotowania do uczenia uczniów, którzy mają różne kompetencje językowe. Są uczniowie, którzy język znają ze słyszenia. Najwięcej jest takich uczniów, którzy chcą się go nauczyć zupełnie od podstaw. No i są też tacy, którzy mówią tym językiem biegle. Ta różnorodność uczniów na zajęciach z języka kaszubskiego też więc generuje potrzeby nauczycieli dostosowane właściwie do różnych sytuacji.

Jako dyrektorka szkoły, a też jako konsultant, jeśli chodzi o region słupski wśród dyrektorów szkół, mogę nawet powiedzieć, że jest bardzo duże zapotrzebowanie na nauczycieli, którzy mają kwalifikacje. W związku z tym, że zmieniają się też ciągle rozporządzenia dotyczące kwalifikacji nauczycieli, rzeczywiście w regionie słupskim jest to duży kłopot, jeśli chodzi o zorganizowanie przez dyrektora nauczania języka kaszubskiego w szkole w sytuacji, w której nie ma nauczyciela, który ma do tego kwalifikacje. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję bardzo. Kolejnym mówcą na mojej liście jest pan Łukasz Grzędzicki, wiceprezes ZKP, członek Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych. Bardzo proszę.

Wiceprezes Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego Łukasz Grzędzicki:

Szanowni państwo, tutaj koleżanki i pan profesor Cezary Obracht-Prondzyński przedstawili pokrótce problemy, które przedstawiliśmy w informacji przekazanej państwu. Zaznaczyliśmy tam, że kwestia języka kaszubskiego jest przedmiotem badań właściwie od 200 lat. Od prawie 150 lat ona występuje w kolejnych spisach powszechnych, ponieważ Prusacy w 2. połowie XIX w. umieścili taką kategorię jak *Muttersprache* i 100 lat temu wykazywali istnienie ponad 100-tysięcznej grupy użytkowników języka kaszubskiego.

Jednakże kwestia edukacji kaszubskiej i nauki języka kaszubskiego w szkole jest projektem nowym. My jako społeczność kaszubska nie mamy doświadczeń w obecności języka kaszubskiego w szkołach sprzed lat 90. XX w. Borykamy się z szeregiem problemów, których część tutaj państwo dotknęli, ale ten projekt rozwija się od samego początku, od marca 1990 r., właśnie dzięki silnemu wsparciu Komisji, która wtedy tematem się zainteresowała. Te spotkania między Komisją a ZKP, bo wszyscy tutaj związani jesteśmy z ZKP... Dzięki tej współpracy projekt się rozwijał.

Chcielibyśmy prosić państwa, już reasumując, o wsparcie naszych postulatów. Jesteśmy gotowi do rozmów bardziej szczegółowych. Ostatnio pojawiła się też inna kwestia, a mianowicie, język kaszubski, jak państwo doskonale wiedzą, jest jedynym językiem regionalnym w Polsce ustawowo uznanym. Zgodnie z Europejską kartą języków regionalnych lub mniejszościowych, która jest ratyfikowaną przez Polskę konwencją mię-

dzynarodową, Polska mogłaby i powinna zachęcać do nauki języka kaszubskiego również cudzoziemców. W województwie pomorskim przebywa kilkadziesiąt tysięcy cudzoziemców. Część z nich przyjeżdża tutaj z dziećmi, które wchodzi do polskiego systemu oświaty. Spośród 2,7 tys. dzieciaków cudzoziemców, którzy są na Pomorzu, a które uczą się w naszym systemie oświaty, kilkanaście osób zapisało się również na język kaszubski.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że w przypadku mniejszości narodowych i etnicznych przesłanką konieczną do zapisania się na naukę języka mniejszości jest posiadanie przez rodziców obywatelstwa polskiego. W wypadku mniejszości nie budzi to wątpliwości, ponieważ terminy „mniejszość narodowa” lub „mniejszość etniczna” są zdefiniowane w art. 2 ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym. Natomiast w wypadku społeczności posługującej się językiem regionalnym społeczność nie jest ona zdefiniowana ustawowo. Nie ma takiej definicji w ustawie. Co więcej, jest definicja co najwyżej języka regionalnego, a w konwencji, jaką jest Europejska karta języków regionalnych lub mniejszościowych, jako kraj zobowiązaliśmy się, że tam, gdzie jest to potrzebne, będziemy uczyli języka regionalnego również cudzoziemców.

Na Kaszubach taka potrzeba ostatnio się pojawiła i występuje. Byłoby szkoda i wielką stratą dla integracji cudzoziemców z tutejszą społecznością, aby dzieciaki cudzoziemców stygmatyzować i nie pozwalać im chodzić na kaszubski, tak jak chodzą na ten kaszubski inne dzieci w szkole. To też problem, który ostatnio wynikł. Będziemy dalej starać się go konstruktywnie rozwiązać.

Na koniec, proszę państwa, nauka kaszubskiego dla naszych dzieci to jest przedmiot dodatkowy, dobrowolny. Jako rodzice wysyłamy dzieci na ten przedmiot. Dzieci siedzą dodatkowo 3–4 godziny tygodniowo. Jako cała społeczność kaszubska zabiegamy o uwagę jak największej rzeszy rodziców, aby liczba dzieci uczących się kaszubskiego wzrastała. Dlatego też zabiegi ZKP o to, żeby oferta była atrakcyjna i jak najkorzystniejsza, były, są i z całą pewnością będą. Chcielibyśmy państwa zachęcić i poprosić o wsparcie tych naszych zabiegów, o wsparcie tego wielkiego projektu, który w Europie Środkowej i w Europie Wschodniej poza Kaszubami nigdzie się nie odbywa. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Bardzo dziękuję. Chciałabym zresztą państwu bardzo podziękować za ten materiał, bo rzeczywiście jest na bardzo wysokim poziomie i bardzo informatywny. Bardzo dziękuję.

Do głosu zgłosił się pan Mateusz Titës Meyer ze Stowarzyszenia Kaszëbskô Jednota. Przepraszam, jeżeli źle czytam. Bardzo proszę.

Członek Stowarzyszenia Kaszëbskô Jednota Mateusz Titës Meyer:

Dziękuję za udzielenie głosu. Szanowni państwo, szanowna pani dyrektor, szanowna pani przewodnicząca, w minionym roku, korzystając z prawa dostępu do informacji publicznej, zrealizowałem projekt pod tytułem „Watchdog na Kaszubach 2020”, w ramach którego przeprowadziłem badanie w 408 szkołach i 74 samorządach na Kaszubach i Pomorzu, w których nauczają się języka kaszubskiego. Chodziło o to, jak szkoły i samorządy wydatkują subwencję oświatową przekazywaną przez ówczesne Ministerstwo Edukacji Narodowej właśnie na nauczanie tego języka.

Może wyprzedzając trochę panią dyrektor z MEiN i odpowiadając na pytanie pani posłanki Moniki Rosy, mogę powiedzieć, że z badania, które przeprowadziłem, wynika, iż tylko 30% tej subwencji dodatkowej przekazywanej przez ministerstwo trafia faktycznie na nauczanie języka kaszubskiego w szkołach. To są deklaracje, które bezpośrednio posiadam z samorządów i ze szkół.

Co ciekawe, po publikacji raportu, który był podsumowaniem tego projektu, nawiązałem współpracę z przedstawicielami innych mniejszości narodowych i etnicznych w Polsce. W sposób szczególny zaangażowała się tutaj mniejszość niemiecka, która ma zdecydowanie większą liczbę uczniów uczących się języka niemieckiego, ale podkreślała bardzo często, że spotyka się dokładnie z tymi samymi problemami, z którymi my jako Kaszubi się spotykamy. Zgłaszali, że też we własnych samorządach mają problem z tym, aby uzyskiwać to wsparcie na takim poziomie, na jakim go potrzebują.

Myślę, że nie powinno dochodzić do takich sytuacji, w których nauczyciele zgłaszają, że mają problem z pozyskiwaniem środków na nauczanie własnych języków. Sami muszą dokładać ze swoich prywatnych pieniędzy do tego, aby przygotowywać materiały do nauczania, a takie sytuacje niestety mają miejsce wśród różnych mniejszości w Polsce.

Chciałbym tutaj podkreślić czy przypomnieć może słowa rzecznika praw obywatelskich Adama Bodnara, który powiedział, że nie ma demokracji bez ochrony praw mniejszości. Jak wiemy, jednym z praw, jakie mamy jako mniejszości w Polsce, jest prawo do nauki. Niestety prawo to przy obecnych rozwiązaniach prawnych nie jest dodatkowo chronione, ponieważ nie wiemy, w jaki sposób te środki są wydatkowane.

Jako wszystkie mniejszości mamy problem z uznawaniem matur z naszych języków przy punktacji, bo na studiach matury te nie są najczęściej brane pod uwagę. Przy mniejszości niemieckiej powstał bardzo ciekawy precedens, gdzie matura z niemieckiego jako języka mniejszości nie jest uznawana na studiach za maturę z języka obcego i dlatego jest tutaj bardzo duży problem z tym, aby maturzyści podejmowali się czegoś takiego. Odpowiadając też tutaj na pytanie pani posłanki Rosy, być może to jest jeden z głównych problemów i dlatego następuje ten spadek pomiędzy szkołami podstawowymi a szkołami średnimi pod względem liczby uczniów.

Tak czy inaczej, chciałbym powiedzieć, że przedstawiciele tych organizacji, z którymi udało mi się nawiązać współpracę, podkreślają, że należy podjąć takie inkluzywne działania, które będą miały na celu partycypację obywatelską członków wszystkich społeczności mniejszościowych w kraju zarówno na szczeblu państwowym, jak i samorządowym. Dzięki temu będzie można wypracować nowe mechanizmy monitorujące wydatkowanie subwencji, które pozwolą na budowanie własnej tożsamości członkom społeczności mniejszościowych w Polsce. Serdecznie dziękuję.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Również bardzo dziękuję. Do głosu zgłosił się teraz pan przewodniczący Galla.

Poseł Ryszard Galla (niez.):

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, szanowni państwo, bardzo dziękuję przedstawicielom mniejszości kaszubskiej za wszelkie informacje. Myślę, że te problemy, które tutaj przez państwa są wskazywane, praktycznie dotyczą wszystkich mniejszości, ponieważ, jak by nie było, to problem subwencji. Mimo że ona jest postrzegana z zewnątrz: „To jest bardzo wysoka kwota i co te mniejszości z tymi pieniędzmi robią?”, jest rzeczywiście subwencją, tak jak państwo stwierdzili, czyli nie do końca kwotą, która trafia bezpośrednio na nauczanie języka danej mniejszości.

Pan Meyer wskazał, że wśród Kaszubów około 30% tych środków przechodzi bezpośrednio na naukę języka danej mniejszości, w tym wypadku języka kaszubskiego. Myślę, że to jest rzecz porównywalna. Od wielu już lat wskazywaliśmy, aby znaleźć pewne rozwiązania, żeby wielkość tej części subwencji, która jest przeznaczana na nauczanie języka danej mniejszości, była wykorzystana w sposób bardziej racjonalny. Nie jest to łatwe, ponieważ, tak jak tutaj ktoś z przedmówców powiedział, jest to subwencja, więc trafia do lokalnego samorządu i to samorząd decyduje, jak ona jest wykorzystywana. Tak więc tutaj na pewno warto byłoby się nad tym pochylić. Wszelkie kontrole tylko utwierdziłyby nas w tym, że nie do końca te środki trafiają jako celowe na nauczanie języka danej mniejszości.

Jeśli chodzi o doradztwo, to chciałbym powiedzieć, że właśnie kilka tygodni temu na posiedzeniu Komisji podejmowaliśmy ten temat. Znowu muszę powiedzieć z żalem, że praktycznie to dotyczy wszystkich mniejszości. Mamy niesamowity problem z doradcami. Nawet osobiście z przewodniczącym mojego towarzystwa byłem w ostatnim tygodniu na spotkaniu u naszego kuratora, żeby z nim porozmawiać, co zrobić, żeby rzeczywiście znaleźć tych doradców. Myślę, że nie byłoby problemu z fachowcami. Większy problem jest właśnie z motywacją tych ludzi, którzy często po prostu musieliby zrezygnować z części swoich godzin po to, żeby realizować zadania w zakresie doradztwa. Jak wiemy, tam dokładnie też te środki, które są przeznaczane, nie są wystarczające, aby w rzeczywistości pokryć koszt utrzymania takiego doradcy.

Ostatni temat, o którym powiedział kolega Łukasz Grzędzicki, dotyczy kwestii nauczania języka danej mniejszości dzieci cudzoziemców. Pan Łukasz wskazywał na cudzoziemców, którzy chcieli czy chcą skorzystać z nauki języka kaszubskiego, ale tak naprawdę znowu w każdym środowisku występuje ten problem. Ostatnio kontrole przeprowadzane przez kuratorium spowodowały, że rzeczywiście jest dosyć duże poruszenie, ponieważ atrakcyjność nauczania danego języka mniejszości dla tych dzieciaków jest bardzo duża, a w tej chwili praktycznie dochodzi do tego, że dyrektorzy szkół muszą po prostu zrezygnować z tej części, chyba że będą ponosili koszty. Nie wiem w ogóle, jak wygląda już później klasyfikacja tych dzieciaków.

Tutaj rzeczywiście jest prośba do przedstawicieli MEiN. Czy razem z Komisją nie moglibyśmy się pochylić nad tym, żeby jednak zrobić tutaj ten wyłom i dopuścić dzieciaki cudzoziemców, które chciałyby korzystać z nauki języka danej mniejszości? Czy byłoby to możliwe? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję, panie pośle. Do głosu zgłosił się pan Cezary Obracht-Prondzyński, prezes Instytutu Kaszubskiego. Bardzo proszę, panie prezesie.

Prezes Instytutu Kaszubskiego Cezary Obracht-Prondzyński:

Bardzo dziękuję. Jedno wyjaśnienie. Przepraszam, mikrofon odłożyłem. Jedno wyjaśnienie odnośnie do tego problemu, z którym borykają się wszystkie mniejszości w Polsce, a mianowicie, załamania liczebności uczniów, którzy uczą się w szkołach podstawowych i jeszcze niedawno ponadgimnazjalnych oraz na poziomie szkoły średniej.

To jest po prostu związane ze zmianą sposobu organizowania edukacji i wymiarem obciążenia, które dotyka młodzież w szkołach średnich. Wiąże się to również z tym, że bardzo wiele młodzieży ze środowisk mniejszościowych pobiera naukę w szkołach średnich. Myślę tutaj np. o technikach. To jest związane z tym, że po pierwsze, dojazdy do szkół bardzo utrudniają dokładanie jakichkolwiek dodatkowych zajęć w takiej sytuacji, w której przeciętnie w technikach dzieciaki mają po 37–38 godzin w tygodniu. Tam naprawdę nie ma po prostu gdzie jeszcze włożyć dodatkowych zajęć. Te dzieciaki mają po prostu po 7–8 godzin lekcji dziennie. To jest jedna z najbardziej obciążonych grup zawodowych w Polsce, zważywszy na to, że muszą jeszcze dojechać do domu i z domu, muszą jeszcze cokolwiek w domu zrobić, przygotować się itd. To jest bariera, którą bardzo trudno będzie nam przeskoczyć, bo jest to związane również z tym, że po prostu nie ma dojazdów, tzn. albo wychodzisz ze szkoły i o godzinie 15 masz ostatni autobus, i jedziesz 20–30 km w teren, albo potem po prostu dojazdu w swoje tereny nie masz. To wiąże się w ogóle z obciążeniem uczniów w szkołach średnich, które jest po prostu dramatyczne. Nie mam tutaj żadnej wątpliwości. Ono nie maleje, a wręcz w ostatnim czasie rośnie, pomimo tego, że o rok przedłużamy edukację w szkołach średnich.

Z naszego punktu widzenia, sytuacja nie tylko edukacji kaszubskiej, ale w ogóle edukacji mniejszościowej, jest fatalna. Tutaj naprawdę pole manewru... Mogę powiedzieć, że wielokrotnie rozmawiałem z rodzicami, z dziećmi, z nauczycielami, którzy mówili, że oni chcieliby kontynuować naukę, bo mają świadomość, że mają za sobą ileś lat, ale po prostu z powodów logistycznych, czasowych, wprost życiowych nie są w stanie absolutnie tego zrobić. To jest kwestia bardzo problematyczna. Szczerze mówiąc, dopóki nie nastąpi pewna zmiana na poziomie kształcenia średniego, to my tam będziemy mieli ogromny problem z wciśnięciem się.

Prawda jest taka, że efektywność – nie tyle od strony językowej, ale od strony kulturowej i tożsamościowej – edukacji na poziomie szkoły średniej jest znacząco większa i ważniejsza niż na wcześniejszym etapie z bardzo prostego względu. Dzieciaki wtedy wchodzi w proces kształtowania swojej tożsamości, poszukiwania odpowiedzi na pytanie: „Kim jestem?”. Dla nas możliwość kształcenia właśnie kulturowego, mniejszościowego, językowego na tym etapie z punktu widzenia przyszłości środowiska jest absolutnie fundamentalna. To jest klincz, jeden z najtrudniejszych elementów. Możemy mówić o podręcznikach i o wielu innych rzeczach. Jeśli tego nie rozwiążemy, a to jest całkowicie poza nami, bo dotyczy systemu, to w dłuższej perspektywie będziemy mieli naprawdę

bardzo poważny problem – wszystkie środowiska mniejszościowe, bo mówię tutaj nie tylko o użytkownikach języka kaszubskiego. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję, panie prezesie. Lista osób zgłoszonych do zabrania głosu została wyczerpana.

Zatem zwracam się do przedstawicielki MEiN o odniesienie się do wszystkich kwestii podjętych przez mówców. Bardzo proszę, pani dyrektor.

Dyrektor departamentu MEiN Katarzyna Koszewska:

Dziękuję bardzo. Jeżeli chodzi o kwestię pisma, tego dezyderatu, o którym państwo mówią, niestety ono jeszcze do mnie nie dotarło, więc pozwolą państwo, że nie będę się odnosić do pisma, którego nie widzę, nie mam przed sobą. Po prostu jeszcze do mnie nie dotarło. Jak rozumiem, wczoraj państwo je wysłali, więc zapewne jest jeszcze w kancelarii ministra, która musi je do mnie zadekretować. Pozwolą więc państwo, że w tej chwili do tego się nie odniesiemy, ale oczywiście odniesiemy się do państwa wystąpienia. W takim układzie odpowiemy państwu na piśmie, zgodnie zapewne z tymi elementami, które państwo tam wypunktowali. W takim układzie państwo otrzymają odpowiedź na piśmie. To jest jedna rzecz.

Drugą rzeczą jest to, o czym państwo tutaj przed chwilą rozmawiali, tzn. doradztwo metodyczne. Proszę państwa, jest problem z doradztwem metodycznym. Po dłuższej zapaści tak naprawdę od 2 lat próbujemy to doradztwo podnieść. Jak państwo wiedzą, system doradztwa się zmienił. Staramy się. W tej chwili przenieśliśmy to doradztwo do kuratoriów oświaty właśnie w jednym celu, a mianowicie, aby sieć doradztwa metodycznego mogła być jak najbardziej szeroka i dostępna dla wszystkich, ale po prostu są jeszcze potrzeby kadrowe, jeżeli chodzi o doradztwo metodyczne.

Zapewniam państwa, że w poszukiwaniu doradców metodycznych już wysyłałam pisma do kuratorów z prośbą, żeby w pierwszym kontakcie z ośrodkami doskonalenia skupiono się właśnie na szukaniu tych osób, które mogłyby być doradcami metodycznymi, jeżeli chodzi o języki mniejszościowe. W tej kwestii mogę państwa zapewnić, że jeszcze raz porozmawiam z panią kurator pomorską, ale, tak jak mówię, staramy się jakby od nowa tworzyć sieć doradztwa.

Proszę państwa, jeżeli chodzi o doradztwo metodyczne, nie dotyczy to tylko doradców metodycznych języków mniejszościowych, ale ogólnie doradztwa metodycznego, również takich przedmiotów jak język polski i przedmioty ścisłe – matematyka, a zwłaszcza fizyka. Po prostu tak naprawdę odbudowujemy na nowo całe to doradztwo. Musimy się tutaj wszyscy trochę w cierpliwość uzbroić.

Jeżeli chodzi o kwestie dotyczące wydatków i subwencji, to poproszę panią radcę ministra Małgorzatę Krasuską.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję. Bardzo proszę panią Małgorzatę.

Radca generalny w Departamencie Kształcenia Ogólnego MEiN Małgorzata Krasuska:

Bardzo króciutko, bo właściwie temat był już wielokrotnie tutaj poruszony przez państwa.

Oczywiście subwencja oświatowa naliczona dodatkowymi wagami dla uczniów, którzy są objęci nauczaniem języka regionalnego, wchodzi w skład dochodu własnego gminy, więc tak naprawdę minister edukacji i nauki nie ma żadnych narzędzi czy instrumentów weryfikacji prawidłowości czy też nieprawidłowości wydatkowania tych kwot i zadań, jakie realizują szkoły w związku z nauczaniem języka regionalnego. Te zadania są określone w ustawie i we wspomnianym już wcześniej rozporządzeniu, czyli organizacja zajęć, jak można powiedzieć, zgodnie z ustaloną siatką godzin. W przypadku języka kaszubskiego mówimy tu głównie o 3 dodatkowych godzinach nauczania. Związane z tym są oczywiście koszty zatrudnienia nauczyciela. Wszelkie inne inicjatywy tego nauczyciela, dotyczące np. jakichś wycieczek albo zakupu jakichś materiałów pomocniczych, niekoniecznie z listy tych dopuszczonych do użytku szkolnego, które są właściwie w 100% finansowane przez MEiN... Wszystkie te działania, które nauczyciel podejmuje

we współpracy z dyrektorem, oczywiście mogą być jak najbardziej sfinansowane z tej subwencji, dodatkowych kwot.

Według naszych szacunków to rzeczywiście są kwoty przeszacowane. Absolutnie się z tym zgadzam. Wydatki ponoszone przez gminy są pokrywane w 100% z subwencji i jeszcze dużo tej subwencji zostaje, aczkolwiek przedstawiciele gminy zawsze mówią, że przecież jeśli zrobią nawet chodnik do szkoły, to po tym chodniku chodzą też dzieci mniejszości. To już takie klasyczne tłumaczenie. To tak tylko, żeby państwu to przybliżyć.

Weryfikacja wydatkowania tych środków odbywa się oczywiście tylko w przypadku kontroli regionalnych izb obrachunkowych. Tak naprawdę jednak izba sprawdza to, czy zgadza się liczba uczniów zgłoszonych do SIO i czy subwencja została prawidłowo naliczona, a jak została rozliczona i wydatkowana, to już właściwie nie podlega analizie służb finansowych.

Proszę państwa, oczywiście takie dyskusje jak tutaj często się toczą. Jak państwo wiedzą, często są to dyskusje dotyczące finansowania, czy nie zmienić tej struktury np. na dotację celową, ale tu same mniejszości mają obawy. Powiem kolokwialnie, że taka formuła mogłaby tak naprawdę wylać dziecko z kąpielą, bo być może samorządom w mniejszym stopniu zależałoby na organizowaniu takich zajęć, skoro, mówiąc też tutaj tak wprost, nie miałyby z tego ani grosza do jakiegokolwiek wydatkowania na swoje własne cele czy potrzeby. Jak mówię, nad tą formułą trzeba się bardzo ostrożnie zastanowić.

Odpowiadając jeszcze wprost na pytanie pani poseł Rosy, żeby kwoty subwencji odpowiadały jakoś liczbie uczniów, to jest to oczywiście uwzględnione. Przepraszam, mikrofon...nie wiem, czy mnie słyszać... Na stronie 8 informacji mamy wyszczególnione te wagi. One rzeczywiście są uzależnione od liczby uczniów w danej szkole należących do danej mniejszości czy społeczności kaszubskiej. Odpowiadają one po prostu liczbie uczniów. Jeżeli np. w szkole podstawowej w tym roku jest to liczba powyżej 112 uczniów objętych nauczaniem języka kaszubskiego, wówczas ta waga wynosi 0,2. Natomiast jeśli uczniów jest mniej niż 112, ale więcej niż 80, to już jest to waga 1. Jeżeli zaś tych uczniów jest jeszcze mniej, czyli mniej niż 80 w szkole podstawowej i mniej niż 30 w szkole ponadpodstawowej, to jest to waga w wysokości aż 1,3. Tak więc to jest uwzględnione. Dodatkowa waga dotyczy jeszcze uczniów, którzy uczyliby się tego języka w innych formach.

Jeszcze może krótko o podręcznikach, jeśli pani dyrektor pozwoli. Zdajemy sobie sprawę, że największy problem jest z przygotowaniem podręcznika, z jego opracowaniem przez środowisko czy przez wydawnictwo, które się podejmie takiego zadania. Natomiast koleżanki z Departamentu Programów Nauczania i Podręczników zapewniają, że plan wydawniczy jest realizowany właściwie w 100%, jeśli chodzi o mniejszości. Właściwie nie zdarzyło się jeszcze, żeby jakikolwiek podręcznik zgłoszony do wydania czy do dopuszczenia, jak również materiały dodatkowe, które też ministerstwo dofinansowuje... One nigdy jakoś nie czekają. W roku wydawniczym zawsze są sfinansowane.

Jeśli chodzi o nową podstawę programową, to z myślą o mniejszościach narodowych właśnie, gdzie wiadomo, że ten proces wydawniczy trwa trochę dłużej, mówiąc krótko, ze względu po prostu na liczebność uczniów... Akurat jeśli chodzi o społeczność kaszubską, to i tak jest to bardzo dobra sytuacja, ale inne mniejszości mają pod tym względem dużo trudniej. Zgodnie z przepisami wszystkie dotychczas wydane podręczniki do tzw. starej podstawy programowej zachowują swoją aktualność i mogą być w pełni wykorzystywane w szkole, jak również książki pomocnicze, zeszyty ćwiczeń, słowniki, atlasy. Wszystkie, które zostały dofinansowane, są w państwa materiałach w załączniku drugim lub trzecim. Są też na stronie w naszym wykazie wszystkich podręczników dopuszczonych do użytku szkolnego. To tyle. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję bardzo. Teraz udzielam głosu panu przewodniczącemu. Bardzo proszę.

Poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, rozumiem, że konkludujemy, zbliżamy się do końca. Mam taką propozycję, bo podczas dzisiejszego spotkania tych kwestii pojawiło

się bardzo wiele. Jeżeli członkowie Komisji wyraziliby zgodę, może jako prezydium wraz z prezydium Kaszubskiego Zespołu Parlamentarnego, spróbowalibyśmy przygotować wspólnie projekt dezyderatu, który jako Komisja moglibyśmy przyjąć, w sprawie tych kwestii, które były dziś omawiane – dotyczące właśnie nauczania języka kaszubskiego. Mam taką propozycję. Pani przewodnicząca, co pani na to?

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Myślę, że to nie jest jakaś bardzo kontrowersyjna propozycja, żeby taki dezyderat przygotować. Byłby on skierowany do ministra edukacji i nauki czy... Tak?

Posel Zbigniew Konwiński (KO):

Może też do MSWiA.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

W tej sprawie i do MSWiA. Nie słyszę tutaj głosów sprzeciwu, a zatem w takim razie...

Posel Ryszard Galla (niez.):

Właściwie powinien pójść do MEiN.

Posel Zbigniew Konwiński (KO):

O MEiN mówiła przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Tak, tak. To jasne, że i do MEiN. W takim razie to...

Posel Eugeniusz Czykwin (KO):

Pani przewodnicząca, czy mógłbym jeszcze krótko dodać jedno słówko?

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Bardzo proszę, pan poseł Czykwin.

Posel Eugeniusz Czykwin (KO):

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, szanowni goście, z satysfakcją słuchałem o problemach społeczności kaszubskiej. Dziękuję bardzo za państwa otwartość i życzliwość wobec innych mniejszości.

Popieram wniosek pana przewodniczącego odnośnie do dezyderatu, tylko chciałbym, żeby w nim znalazła się też taka kwestia, o której mówili pan Grzędzicki i poseł Galla, a która odnosiła się do subwencji dla dzieci cudzoziemców. Ostatnio miałem taką sytuację, która dotyczyła szkoły języka białoruskiego, że służby finansowe zażądały, aby jedno dziecko, którego rodzice mają stały pobyt w Polsce, ale nie mają obywatelstwa... Szkoła musiała zwracać jakieś tam kwoty subwencji za jedno dziecko. Zachęcamy coraz więcej do przyjazdu do pracy, ostatnio szczególnie zza wschodniej granicy, lekarzy czy pielęgniarki. Dobrze byłoby, żeby te dzieci mogły się uczyć swojego języka ojczystego. Proszę więc o uwzględnienie w dezyderacie tego problemu. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję, panie pośle. Jeszcze mam do przekazania prośbę pana prezesa Obrachta-Prondzińskiego. Miałabym prośbę do pań z MEiN o odniesienie się jeszcze do kwestii badań ewaluacyjnych, bo chyba panie się do tego nie odniosły, a byłoby to ważnym elementem dyskusji. Bardzo proszę o zabranie głosu.

Dyrektor departamentu MEiN Katarzyna Koszewska:

Ponieważ o temacie tak naprawdę dopiero usłyszałam, to trudno mi się odnieść do badań ewaluacyjnych, zwłaszcza że, tak jak było powiedziane, wymaga to nakładów finansowych, przyjrzenia się budżetowi. Nie wiedziałam, że były prowadzone rozmowy z Instytutem Badań Edukacyjnych, więc trudno mi w tej chwili jest odnosić się do pewnych rzeczy i zabierać głos w tej sprawie.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Czyli rozumiem, że to będzie na piśmie. Znajdzie się to w odpowiedzi pisemnej i my wtedy...

Dyrektor departamentu MEiN Katarzyna Koszewska:

Możemy w tej całej...

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Przepraszam panią.

Dyrektor departamentu MEiN Katarzyna Koszewska:

Tak, jeżeli to jest oczywiście, jak rozumiem, również w tym piśmie, którego nie widzę. Jeżeli więc tam to jest, to na pewno się do tego odniesiemy. Jak mówię, trudno mi jest wypowiadać się o piśmie, którego nie widzę, ale rozumiem, bo pan tutaj mówił, że właśnie w tym piśmie są również pytania o kwestie ewaluacyjne.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dobrze. Jako przewodnicząca Komisji mogę się zobowiązać do tego, że to pismo pani dyrektor zostanie rozesłane do wszystkich uczestników naszego dzisiejszego posiedzenia.

Mam jeszcze pytanie, które zgłosiła pani Justyna Pomierska. Odczytam je: „Chciałabym zapytać, czy w ogóle jest przygotowywane nowe rozporządzenie w sprawie kwalifikacji, jakie powinien mieć nauczyciel? Czy rozporządzenie z roku 2017 będzie aktualne, kiedy studenci skończą studia w roku 2022?”. Gdyby więc mogły panie się odnieść również do tej kwestii, to będę bardzo wdzięczna.

Dyrektor departamentu MEiN Katarzyna Koszewska:

Oczywiście, pani przewodnicząca. Jeżeli chodzi o kwestię rozporządzenia dotyczącego kwalifikacji nauczycielskich, to ono jest właśnie przygotowane. Jest na etapie konsultacji, ale jeszcze naszych wewnętrznych, ponieważ musi być dostosowane do nowych standardów kształcenia nauczycieli. Jesteśmy w trakcie przygotowywania. Jeżeli tutaj pewne rzeczy już sobie powiemy, to zapewne w najbliższym czasie zostanie ono przesłane do konsultacji społecznych. To jest kwestia najbliższych dni.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dobrze. Dziękuję bardzo. Jeszcze chciałam dopowiedzieć w kwestiach ewaluacyjnych, że na posiedzeniu, na którym mieliśmy przedstawicieli Najwyższej Izby Kontroli, Komisja otrzymała informację, że NIK będzie też prowadziła badanie na temat edukacji mniejszości. Być może właśnie te kwestie znajdują się w raporcie NIK i wtedy będziemy coś więcej wiedzieć, jak sytuacja wygląda szerzej.

Do głosu zgłosił się również pan dyrektor Sosnowski z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Bardzo proszę, panie dyrektorze.

Zastępca dyrektora Departamentu Wyznań Religijnych oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji Andrzej Sosnowski:

Dzień dobry. Pani przewodnicząca, państwo parlamentarzyści, krótko odniosę się do tych kwestii, które były podejmowane i które są właściwie w gestii ministra do spraw wyznań religijnych oraz mniejszości narodowych.

W odróżnieniu od MEiN otrzymaliśmy pismo, o którym była mowa. Zapewne będziemy odpowiadać zgodnie z kompetencją w pewnej części. Tutaj będziemy w kontakcie z panią dyrektorem Katarzyną Koszewską. W tym piśmie podejmowano m.in. kwestię naboru wniosków do dnia 14 września. Zgodnie z informacją, która jest wstępnie zaopiniowana przez przedstawicieli mniejszości narodowych i etnicznych, w następnym roku będzie to 15 września. Tak jak powiedziałem wcześniej, jest to informacja przygotowywana przez ministra spraw wewnętrznych i administracji, opiniowana przez przedstawicieli mniejszości oraz społeczności posługującej się językiem kaszubskim będących członkami Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych.

Pragnę też stanowczo odróżnić edukację formalną, która jest w gestii ministra właściwego do spraw oświaty i wychowania od działań edukacyjnych podejmowanych na rzecz wsparcia tożsamości kulturowej. Chciałbym tylko wymienić i przypomnieć, że swoimi środkami, które są w dyspozycji budżetu ministra właściwego do spraw mniejszości narodowych i etnicznych, wspieramy m.in. działalność Rady Języka Kaszubskiego.

Wspieramy też Letnią Szkołę Języka Kaszubskiego, Kultury i Historii Kaszub, jak również konferencje metodyczną i dydaktyczną dla nauczycieli języka kaszubskiego.

Ze swej strony także pragnę zapewnić, że my odnośnie do doradztwa metodycznego... Co prawda jest to teraz część zadań administracji zespolonej, czyli kuratorów oświaty poszczególnych województw, ale ze swej strony tym razem również możemy wysłać pismo do pełnomocników wojewodów do spraw mniejszości narodowych i etnicznych z prośbą o rozpropagowanie tej idei. To chyba wszystko.

Odnosząc się do koncepcji pana profesora Obrachta-Prondzyńskiego, jest to interesująca kwestia. Przypominam, że zgodnie z art. 21 ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym m.in. minister właściwy do spraw wyznań religijnych oraz mniejszości narodowych i etnicznych inicjuje badania nad sytuacją mniejszości. Takie badania w zeszłym roku inicjowaliśmy w ramach ewaluacji „Programu integracji społeczności romskiej w Polsce”. Pochylił się nad tym. Jest to interesujący pomysł, aczkolwiek zapewne pan profesor będzie też w kooperacji z IBE. Tak jak powiedziałem, pochylił się nad tym. Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca. Bardzo dziękuję państwu.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję, panie dyrektorze.

Na tym zamykam posiedzenie Komisji. Do widzenia państwu.

Mam nadzieję, że nasz dezyderat będzie, że tak powiem, pomocny w sprawach kaszubskich. Dziękuję bardzo.